

w związku z ich przynależnością przez długie stulecia do korony św. Wacława oraz równoczesnym ciążeniem do Polski.

Zarówno badania porównawcze, jak i stykowe sięgnąć winny do problematyki historii kultury.

W wyniku dyskusji na temat metod i zakresu postulowanych prac ustalono następujące kierunki badań: 1. Powstanie i początki państwa w najstarszej historii obu narodów; 2. Ruchy społeczno-religijne w XIV—XVI w. i ich ideologia; 3. Główne formy społeczno-gospodarczego rozwoju od XIII do XVIII w. (wieś, miasta; badania cen, płac w tym okresie); 4. Związki kulturalne Polski, Czech i Słowacji od XIV do XVIII w.; 5. Walka narodowo-wyzwoleńcza w XIX w.; 6. Odbudowa i powstanie samodzielnego państwa polskiego i czechosłowackiego i ruch rewolucyjny mas ludowych w pierwszych latach istnienia tych państw; 7. Współpraca partii komunistycznych Polski i Czechosłowacji w okresie międzywojennym; 8. Wspólna walka obu narodów przeciw okupacji hitlerowskiej.

Kierunki te nie wyczerpują całej, obszernej problematyki wzajemnych stosunków; określają jedynie wytyczne badań szczególnie ważnych dla uzyskania pełnego ich obrazu.

W toku obrad stwierdzono, iż Komisja nie powinna ograniczać się wyłącznie do inicjowania i koordynowania prac naukowych (choć stanowi to szerokie pole jej działalności); w zakresie jej zainteresowań powinna się znaleźć również popularyzacja wyników naukowych w obydwu krajach, zwłaszcza że w ostatnich latach można zaobserwować osłabienie akcji tłumaczenia prac historycznych zarówno po stronie polskiej, jak i czechosłowackiej. Z tych założeń wyniknął postulat możliwie szybkiego opracowania popularnej syntezy historii Czechosłowacji dla użytku czytelnika polskiego i analogicznej pracy w Czechosłowacji, oraz dezyderat wymiany spisów tych książek, jakie z uwagi na swój charakter i popularyzatorskie ujęcie najlepiej się nadają do tłumaczenia. Postanowiono w końcu prześledzić, w jaki sposób dzieje Polski przedstawione zostały w obowiązujących podręcznikach w Czechosłowacji i na odwrót. Z uwagi na istnienie szeregu punktów styčných w badaniach postanowiono stosować szeroką korelację z pracami innych komisji historycznych (Polsko-Niemiecka, Czechosłowacko-Niemiecka).

Już to suche zestawienie zadań Komisji, z których pewne są w trakcie realizacji, wykazuje, iż dotychczasowa nie zawsze systematyczna, a więc tym samym i mało skuteczna współpraca naukowa, wchodzi na nowe tory. Jest wszakże jeszcze jeden moment, którego suchy protokół nie może zarejestrować: mianowicie przyjazna i serdeczna atmosfera, jaka przez cały czas towarzyszyła obradom. To *imponderabilium* przekonuje jeszcze bardziej o przyszłej skutecznej pracy Komisji. Optymistyczna prognoza znajdzie niewątpliwie potwierdzenie na drugiej sesji Komisji, która ma się odbyć we wrześniu br. w Pradze.

Miroslaw Frančič

#### SPOTKANIE NAUKOWE W SPRAWIE ZORGANIZOWANIA KONFERENCJI CZECHOSŁOWACKO-POLSKIEJ POŚWIĘCONE ZAGADNIENIOM REWIZJONIZMU ZACHODNIONIEMIECKIEGO

Potrzebę zorganizowania takiego spotkania odczuwano od dawna zarówno po stronie czechosłowackiej, jak i po naszej. Obie strony chętnie by również na jednym z przyszłych spotkań widziały przedstawicieli NRD. Organizację spotkania, które odbyło się w dn. 16—18 maja 1959 r., wzięła na siebie Instytut Zachodni oraz Zachodnia Agencja Prasowa.

Ze strony czechosłowackiej w spotkaniu udział wzięli: dyrektor Ustavu pro mezinárodní politiku a ekonomie w Pradze Vladimír Soják, doc. dr Antonín Šnejdár, oraz współpracownik Historického Ustavu ČSAV w Pradze dr Langer

Olga Berounska, Musil, współpracownicy innych instytutów Akademii. Ze strony polskiej uczestniczyło w spotkaniu 40 osób, wśród których znajdowali się przedstawiciele 12 organizacji naukowych i społecznych interesujących się problematyką Ziem Zachodnich. Przeciętna frekwencja na posiedzeniach wynosiła 38 osób.

Obrady odbywały się w stylowej sali renesansowej starego Ratusza poznańskiego przy stołach ustawionych w czworobok, co wszystko dodawało i powagi i kameralności, a nawet intymności tego spotkania naukowego. Narady były bardzo intensywne, prowadzone w sobotę i poniedziałek w godzinach przed- i popołudniowych, a w niedzielę w godzinach przedpołudniowych. Podawana w przerwach przed- i popołudniowych kawa chroniła uczestników od nadmiernego zmęczenia. Referaty i głosy dyskusyjne wypełniały wyznaczone na obrady godziny zawsze z nadmiarem.

Spotkanie zagał prof. J. Deręsiewicz, kierownik Biura Konferencji Instytutów ZZ przy Kuratorium IZ, który m. in. podkreślił wagę problemu rewizjonizmu zachodniemieckiego w słowach:

„Jest to problem, czy możemy żyć w pokoju, utrwalając zdobycze społeczne i gospodarcze, które wynikają z rozwoju ludzkości, czy mamy żyć w strachu i niepokoju, w obawie zniszczenia zdobyczy wynikających z postępu światowego.

Na nas ludzi nauki spada obowiązek zbadania korzeni tego rewizjonizmu i przedstawienia jego istoty, wskazania ideologicznego oblicza jego i ram organizacyjnych. Naszym obowiązkiem jest pokazanie niebezpieczeństwa, które on ze sobą niesie, i kręgów społecznych, które są tego rewizjonizmu nosicielami.

Nie jest i nie powinno być naszą rzeczą sprowadzanie zagadnienia rewizjonizmu na płycizny nacjonalistycznych utarczek polsko-niemieckich. Rewizjonizm, którym się zajmujemy, nie jest wytworem narodu niemieckiego jako takiego; nie znajduje on gruntu w NRD, nie popiera go również całe społeczeństwo zachodniemieckie. Tak jak nie jest on wymierzony tylko i jedynie przeciw narodowi polskiemu. Z większą lub mniejszą aktualnie mocą występuje on przeciw ZSRR Czechosłowacji, Franoji i in. Jest to więc instytucja, która wyłamuje się z ciasnych ram nacjonalistycznych. Jest to instytucja wyhodowana przez określone grupy społeczne, które poprzez rewizjonizm chcą podjąć walkę o stracone przez siebie pozycje”.

Po powitaniu gości czechosłowackich i wszystkich zaproszonych prof. J. Deręsiewicz poprosił o objęcie przewodnictwa prof. G. Labudę, dyrektora IZ. Do protokołu zasiedli mgr J. Kozeński i mgr J. Krasuski.

Zgodnie z przyjętym porządkiem obrad, przewodniczący udzielił głosu prof. T. Cieślakowi, który wygłosił referat pt.: „Ideologiczne oblicze rewizjonizmu” (drukowane w biuletynach ZAP).

Następnym z kolei referentem był red. E. Męciewski, który omówił „Tezy rewizjonizmu zachodniemieckiego”. (Drukowane w biuletynach ZAP).

W dyskusji przedpołudniowej prof. J. Pajewski akcentował rozbieżności polityki czechosłowackiej i polskiej w okresie międzywojennym, co pozwoliło Niemcom ujarzmić każdy kraj z osobna. Rewizjonizm jest zagadnieniem polityki światowej, zwłaszcza że Niemcy odgrywają na Zachodzie rolę ekspertów w sprawach Europy środkowej i wschodniej. Do przedstawienia w pełni prawdziwych dziejów należałoby zaprosić historyków NRD oraz również bardziej postępowych uczonych NRF. Zagadnienie naszych ZZ przedstawić należy z punktu widzenia interesów Europy jako całości i wykazać, komu służą te ziemie, a komu mogłyby szkodzić. Rozkwit gospodarczy NRF świadczy, że ziemie te były dla Niemców ciężarem i nie są im potrzebne. Słuszna jest teza referatu prof. T. Cieślaka ukazującego klasowe podłoże rewizjonizmu. W następnej konferencji obok Czechosłowaków i Polaków powinni wziąć udział przedstawiciele NRD i wówczas odpadną wszelkie pozory nacjonalistycznych uprzedzeń.

Dr K. Żygulski, reprezentujący socjologiczny punkt widzenia, zwrócił uwagę

na zainteresowanie kwestią ZZ na Zachodzie i w związku z tym postulował rzeczowe i wyczerpujące informowanie opinii zachodniej. Na ZZ dokonuje się olbrzymi proces wytwarzania się więzi społecznej między ludźmi różnego pochodzenia, obyczajów, przekonań itd. Rewizjoniści zaprzeczają więzi. Argumentacja historyczna przyczynia się poważnie do wytworzenia się intymnego stosunku ludności do nowo zamieszkaney ziemi. ZZ są jak gdyby jednym wielkim laboratorium socjologicznym.

Red. M. Szumowski podkreślił swoistą dialektykę rewizjonizmu. Adenauer akcentuje chęć porozumienia z tzw. przez niego „Wolną Polską”; chodzi mu o wyłamanie Polski z obozu socjalistycznego. Ta polityka Adenauera zderza się z jawnie antypolską propagandą rewizjonistów. Duży nacisk powinien być położony na współpracę z NRD.

Red. F. Miedziński zaczął od stwierdzenia, że Niemcy, gdy są słabi, mówią o kulturze, w czasie zaś wojny o orężu. *Institut für Auslandsbeziehungen*, który dostarczył na czas agresji szczegółowych map Czechosłowacji, stanowi jaskrawy przykład splatania się penetracji kulturalnej ze zbrojną agresją. Z uwagi na ogromny zasięg działalności Instytutu i cele, jakie sobie stawia (szerzenie w Niemczech znajomości innych narodów, a równocześnie podkreślanie roli, jaką odegrali Niemcy na całym świecie) należy mu poświęcić więcej uwagi niż prymitywnej propagandzie wysiedleńczej.

Prof. G. Labuda, dokonując lapidarnego podsumowania obrad, zwrócił uwagę na to, że rewizjonizm wysuwa na czoło nacjonalistyczny punkt widzenia, przyjmując tym samym postawę właściwą wiekowi XIX i nie bacząc na to, że dziś na czoło problemów wysuwa się kwestia społeczna. Nie można się zatrzymywać na płaszczyźnie nacjonalizmu, skoro świat zmierza w kierunku internacjonalizmu. Rewizjonizm usiłuje cofnąć historię. Innym przykładem anachronicznego myślenia rewizjonistów jest hasło „Recht auf die Heimat” w zestawieniu z notorycznym zjawiskiem *Ostflucht*; te dwa pojęcia wzajemnie się wykluczają.

Po południu pierwszego dnia przedstawiciel Czechosłowacji dyr. V. Sojak, obejmując przewodnictwo, podziękował za zaproszenie na spotkanie i sformułował następnie cel obrad jako szczegółowe opracowanie zagadnień ściśle związanych z obroną pokoju zagrożonego przez imperializm niemiecki, po czym udzielił głosu prof. G. Labudzie, który wygłosił referat: „Organizacja badań niemcoznawczych w Polsce”.

W referacie swym prof. G. Labuda wskazał na konieczność bliższego określenia terminu „rewizjonizm”; wyodrębnił rewizjonizm bezpośredni zmierzający do zmiany istniejącego stanu rzeczy środkami politycznymi od rewizjonizmu pośredniego, który ma na celu przygotowanie podłoża ideologicznego i świadomości społecznej dla posunięć politycznych. Placówki naukowe winny się zająć również tą drugą formą rewizjonizmu. Walka z rewizjonizmem prowadzi do podsycania antagonizmu polsko-niemieckiego; trzeba uważać na możliwość popadnięcia w sformułowania nacjonalistyczne. Nie należy też w sposób sztuczny wyolbrzymiać rewizjonizmu, gdyż w ten sposób wprawia się w stan niepokoju i podniecenia własne społeczeństwo. Nie należy organizować naszych badań z punktu widzenia „antyrewolucjonizmu”, gdyż mogłoby to prowadzić do skrzywienia obrazu rzeczywistości. Zachodzi konieczność wypracowania własnych koncepcji na rolę ZZ w stosunkach polsko-niemieckich i zaakcentowania roli twórczej pracy w zagospodarowaniu ZZ. Należy się liczyć z faktem istnienia Niemieckiej Republiki Demokratycznej i w większym stopniu uwzględniać tamtejszy sposób widzenia rewizjonizmu zachodniemieckiego. W zakończeniu scharakteryzował placówki naukowe zajmujące się problemami polsko-niemieckimi, podkreślając szczupłość środków i sił badawczych w stosunku do wagi problemu.

Wygłoszony następnie referat mgra J. Sobczaka: „Organizacja „Ostforschung” w Niemczech zachodnich” w międzyczasie ukazał się w druku w „Prze-

gładzie Zachodnim" (1959, nr 2, s. 439—461) pt. „Przegląd ważniejszych ośrodków tzw. Ostforschung w NRF”.

Oba wymienione referaty ilustrowała przygotowana w Pracowni Geograficznej IZ przez mgra B. Głębockiego mapa rozmieszczenia ośrodków badawczych w NRF i w Polsce.

W dyskusji prof. J. Pajewski akcentował potrzebę wiedzy o Niemczech jako całości, a nie tylko o rewizjonizmie. Polacy muszą Niemcom przeciwstawić własną koncepcję ich historii, odzwierciedlającą całą prawdę. Musimy się stać europejskimi ekspertami w sprawach niemieckich.

Dr K. Żygulski zaczął od stwierdzenia, że Niemcy rozumieją naukę jako oręż; nauka ta urabia pewne stereotypy myślenia służące walce. W wypowiedzi prof. G. Labudy na temat sposobu prowadzenia walki, jaką prowadzi określony odłam nauki niemieckiej, uwidacznia się różnica między kulturą niemiecką i polską.

Mgr E. Serwański stwierdził, że mało wiemy o II wojnie światowej i o militarystycznej tradycji niemieckiej. Zagadnieniem tym zajmuje się tylko mała komórka IZ. Ważną rzeczą jest pokazanie prawdziwej roli Wehrmachtu.

Red. E. Męclewski: Istotne jest, abyśmy mogli stać się europejskimi ekspertami w odniesieniu do kwestii niemieckiej. Musimy w tym celu wypracować własną koncepcję dziejów niemieckich. Doświadczenie dowodzi skuteczności metody perswazji. Na opracowanie czeka szereg zagadnień, np. ewentualne powiązanie niemieckiego „Drang nach Osten” z ideą jagiellońską albo równoległość procesu „Drang nach Osten” i „Ostflucht”, ciągłość metod germanizacyjnych i ich doskonalenie się, genealogia i analogia rewizjonizmu.

Red. M. Szumowski wypowiada się za tezę prof. G. Labudy, że najlepszym argumentem w walce z rewizjonizmem są nasze osiągnięcia na ZZ. Tym bardziej jest niezrozumiałe przemilczenie przez prasę monografii o ZZ. Cierpimy nie tylko na niedorozwój nauki niemcoznawczej, ale i na brak instytucji przenoszących osiągnięcia nauki do szerokiej opinii.

Prof. Z. Kaczmarczyk stwierdził, że nie chodzi o sam rewizjonizm, ale o wypracowanie koncepcji, która by uwzględniała interes Europy i Niemiec jako całości.

Drugiego dnia obrad przewodnictwo objął prof. T. Cieślak, który udzielił głosu gościom czechosłowackim: dyr. V. Sojakowi i doc. A. Šnejdárkowi.

Po referatach przewodniczący podziękował im za wspólny wkład do badań problematyki rewizjonizmu i rewanżyzmu niemieckiego oraz powitał wysuniętą przez nich propozycję wspólnych badań naukowych.

Zabrali jeszcze głos dwaj inni referenci. Dr. K. Żygulski mówił na temat „Procesu integracji społecznej przesiedleńców ze wschodu w NRF”. Referat ten zawierał następujące tezy:

1. Przesiedlenie z naukowego punktu widzenia należy traktować jako wielki proces migracyjny będący rezultatem przegranej przez Niemcy II wojny światowej. Jest to migracja typu repatriacji, rezultat zmniejszenia się terytorium państwowego. Kierunek migracji ze wschodu na zachód był tradycyjny — od dziesiątków lat, choć na znacznie mniejszą skalę, odbywał się proces wyludniania się niemieckiego wschodu (*Ostflucht*).

2. Procesy repatriacyjne Niemców z wschodniej części Europy zaczęły się na wielką skalę już w 1939/40 na podstawie dobrowolnych układów Rzeszy z państwami sąsiadującymi i trwają do ostatnich czasów (dobrowolna repatriacja z Polski w latach 1955/58).

3. Masowa repatriacja 1945—46 roku była rezultatem międzynarodowego porozumienia państw zwyciężczych (XIII art. Układów Poczdamskich). Repatriacja ta, przeprowadzona przymusowo, spowodowała w Niemczech zachodnich, zwłaszcza w początkowym okresie, poważne trudności. Wynikały one przede wszystkim

z ciężkiego ekonomicznego położenia kraju, braku mieszkań, bezrobocia, konfliktów pomiędzy repatriantami a miejscową ludnością oraz nastrojów apatii i tymczasowości pomiędzy przesiedlonymi.

4. Proces społecznej integracji wielkiej masy repatriantów jest zjawiskiem złożonym i wymaga długiego czasu dla swego zakończenia, zwykle okresu jednego pokolenia. Tempo integracji społecznej przesiedleńców w NRF jest szybkie.

5. Przyczyny szybkiej integracji przesiedleńców są następujące:

a) Przesiedlenie było repatriacją i przesiedleńcy pozostali w ramach swej ojczyzny, państwa niemieckiego;

b) lokalne różnice kulturowe okazały się niewielkie w porównaniu z siłą ogólnoniemieckiego języka i kultury;

c) ekonomiczna integracja przesiedleńców związana z tzw. „cudem gospodarczym” nastąpiła w ciągu jednego dziesięciolecia;

d) integracja ekonomiczna wywołała zasadnicze zmiany w społeczno-zawodowej strukturze przesiedleńców. Większość dawnych mieszkańców wsi przeszła do zawodów robotniczych i życia w mieście. Obecna struktura społeczno-zawodowa przesiedleńców zrównała się ze strukturą ludności miejscowej;

e) przesiedleńcy biorą szeroki udział w politycznym, organizacyjnym i kulturalnym życiu NRF;

f) ludność przesiedlona spokrewnia się w coraz większym stopniu z miejscową (małżeństwa mieszane wzmacniają formujące się więzi lokalne);

g) z upływem czasu słabną więzi ze starym miejscem pobytu, zwłaszcza w średnim i młodym pokoleniu;

h) przesiedleńcy wykazują wiele energii i chęci do wszechstronnej społecznej integracji z miejscową ludnością.

6. Należy jasno zdawać sobie sprawę z tego, że pewien procent przesiedleńców, zwłaszcza rolników i starych ludzi, nie potrafi w pierwszym pokoleniu w pełni zrosnąć się z nowym środowiskiem. Procent ten jednak ze względu na biologicznych będzie się stale zmniejszał.

7. Czynnikiem, hamującym naturalne procesy integracji, jest świadoma polityczna działalność skierowana na wyodrębnianie repatriantów z miejscowego społeczeństwa, utrzymywanie nastrojów tymczasowości i sztuczne wzmacnianie słabnących więzów z opuszczonym terenem.

8. Proces społecznej integracji będzie postępował nawet w warunkach politycznego przeciwdziałania. Decydującą rolę w tym procesie odgrywa wpływ czasu i dorastanie nowego pokolenia urodzonego i wychowanego w NRF.

Ostatnim referentem tego dnia był dr J. Kokot, który mówił na temat „Procesów integracyjnych w ekonomice zachodnioniemieckiej” (drukowany w biuletynie ZAP i „Zaraniu Śląskim”).

Na przedpołudniowym posiedzeniu III dnia obrad przewodniczył red. E. Męc-lewski, który udzielił głosu referentom: mgrowi Z. Nowakowi i mgrowi W. Sobańskiemu. Referat Z. Nowaka omawiał „Rozwój gospodarczy Niemiec zachodnich a argumenty rewizjonistyczne”. Zasadnicze tezy tego referatu znajdują się w drukowanym w „Przeglądzie Zachodnim” (1959, nr 1, s. 47—57) artykule tego autora pt. „Zachodniemiecka doktryna „społecznej gospodarki rynkowej” a monopole”.

Mgr W. Sobański w referacie o „Działalności rewizjonistycznej w szkolnictwie NRF” zajął się treścią podręczników szkolnych cytując przykłady tendencji rewizjonistycznych nie tylko z podręczników historii, ale i innych specjalności, np. rachunków (drukowany w biuletynie ZAP).

Po tym referacie rozpoczęła się dyskusja, która przeciągnęła się na posiedzenie popołudniowe. Dr L a n g e r (CSR) omówił kwestię rewizjonizmu na szerszym tle politycznym, poruszając przy tym zagadnienie współpracy polsko-czechosło-

wackiej. Poruszyli następnie związki zachodzące pomiędzy ekonomią a polityką NRF. Integracja zachodnioeuropejska ma na celu stworzyć blok antysocjalistyczny. W ten sposób rewizjonizm znajduje się na jednej linii z kapitalizmem.

Mgr W. Radkiewicz obszerniej omówił zagadnienia rolnictwa NRF w związku i na tle argumentacji rewizjonistycznej. Wbrew argumentacji rewizjonistycznej, na wsi zachodnioniemieckiej nie ma przeludnienia; można nawet mówić o braku rąk do pracy w związku z opuszczaniem ziemi i silnym odpływem ludności do miast. Ziemia z tego powodu nieraz leży odłogiem, a większe gospodarstwa zmniejszają areał uprawy ze względu na brak siły roboczej.

Red. F. Miedziński zwrócił uwagę na elastyczność argumentacji rewizjonistycznej, która dawniej powoływała się na ruinę gospodarczą powstałą po opuszczeniu przez Niemców ziem na wschód od Odry i Nysy, a dziś posługuje się raczej słownictwem humanitarnym, starając się wywołać litość. Nie należy przesadzać klęsk wyborczych BHE, a także integracji przesiedleńców.

Dr J. Kokot: Nad zagadnieniem rewizjonizmu Polacy pracują od dawna i osiągnęli w tej dziedzinie pewne stadium poznania, hołdując zresztą w tej sprawie postawie raczej analitycznej. Nauka czechosłowacka akcentuje raczej tezy ogólne. Zetknięcie się tych dwóch postaw może być bardzo płodne. Obok akcentów nacjonalistycznych w podręcznikach szkolnych NRF należy równolegle rozpatrywać wielki proces reedukacji pokojowej i demokratycznej na terenie NRD.

Na posiedzeniu popołudniowym, któremu przewodniczył prof. G. Labuda, toczyła się nadal dyskusja, w której głos zabrał mgr E. Serwański. Podkreślił on wagę zagadnień kultury także przy rozpatrywaniu zagadnień rewizjonizmu.

Mgr B. Gruchman: Dyskusji nie trzeba prowadzić w psychozie defensywnej. Posiadamy przecież osiągnięcia, którymi możemy się chlubić. ZZ w okresie międzywojennym były terenem gospodarzo niewykorzystanym. Przytacza liczne przykłady inwestycji na ZZ możliwych tylko w warunkach gospodarki socjalistycznej i w otoczeniu bratnich sąsiadów. W planach jest nie tylko pełny rozwój warunków naturalnych, ale nawet zmiana struktury gospodarczej (lokalizacja nowych przemysłów). Zadaniem nauki jest pomóc w optymalnym wykorzystaniu ZZ. W tej chwili na ZZ zaznacza się względny deficyt siły roboczej, ale stan ten zmieni się po roku 1962, gdy przy warsztatach stanie liczny zastęp młodzieży powojennej.

Red. R. Buchała podkreślił rolę nacjonalizmu, w NRF występują przejawy antysemityzmu, które się bagatelizuje; rewizjonizm rozpatrywać należy na głębszym tle nieprzewycięzonego szowinizmu i nazizmu.

Dyr. V. Sojak nawiązał do czechosłowackich referatów wygłoszonych w dniu poprzednim, które mówiły o przyszłej współpracy polsko-czechosłowackiej. Dotychczasowa dyskusja dużo nam dała i utwierdziła nas w przekonaniu, że kroczymy słuszną drogą przy opracowywaniu zagadnień swojego pogranicza. Potrzebna jest znajomość ideologicznych podstaw rewizjonizmu. Szczegółowe wypowiedzi o militarystyce i nacjonalizmie zachodnioniemieckim, o gospodarce NRF, o przesiedleńcach wzbogaciły wiedzę naszą o całokształcie niemieckiego rewizjonizmu.

Dr K. Żygulski stwierdził, że konieczne jest zorganizowanie szczegółowej informacji i wymiany naukowej. Trzeba także społeczeństwo informować o naukowym aspekcie rewizjonizmu, a także podjąć walkę na arenie nauki międzynarodowej.

Wobec wyczerpania się dyskusji przewodniczący udzielił głosu prof. J. Deresiewiczowi, który przedstawił „Program prac przygotowawczych do konferencji naukowej w sprawie rewizjonizmu zachodnioniemieckiego — zarys problematyki”. A oto główne tezy referatu: Problem rewizjonizmu jest w tej chwili centralny. Został nam narzucony, ale my podejmujemy go z postawy naukowej. Nie wdajemy się w utarczki z propagandą niemiecką i przeciwstawiamy własną koncepcję. W tej chwili nasza koncepcja rysuje się jako wszechstronna naukowo ana-

liza stosunków polsko-niemieckich — nie zmagania polsko-niemieckich — dokonana w aspekcie wszystkich nauk na gruncie polskim i niemieckim. Nasza koncepcja zasadza się na tym, że zakłada współpracę z innymi państwami i narodami, znajdującymi się w takich samych lub podobnych warunkach zagrożenia. Nasza koncepcja polega jeszcze na dokładnym poznaniu i pokazaniu własnemu społeczeństwu i innym narodom społeczeństwa niemieckiego, roli, jaką naród i państwo niemieckie odgrywały w przeszłości i odgrywają dziś i jaką mają odegrać w przyszłości. Nasza koncepcja bazuje metodologicznie na stwierdzeniu, że rewizjonizm możliwy jest tylko w społecznych stosunkach kapitalistycznych.

Wielu wysoko dotowanym placówkom rewizjonistycznym zachodniemieckim możemy przeciwstawić kilka instytutów naukowych, zajmujących się problematyką ZZ i problematyką niemiecką w aspekcie różnych nauk (ekonomia, socjologia, geografia, prawo, historia). Stroną atakującą, która żąda rewizji granic, jest strona zachodniemiecka. Nasze instytuty nie zajęły postawy antyrewizjonistycznej w sensie reagowania na każde wystąpienie rewizjonistów. Nie może to jednak oznaczać, że biernie obserwujemy harce rewizjonistów. Zagadnienie rewizjonizmu traktujemy naukowo, tzn. staramy się poznać jego korzenie, wszystkie jego tezy, które konfrontujemy z faktami.

Prace naszych instytutów chcemy potraktować jako prace w pewnym sensie zespołowe. Chodzi o oszczędność wysiłków. W tej chwili prowadzona jest szeroko zakrojona praca ankietowa zmierzająca w pierwszej kolejności do zarejestrowania poszczególnych prac, zanim przyjdzie kolej na segregację i szczegółowe opracowanie i wysnucie wniosków. Rejestr prac jest w takim stanie, że możliwe jest przygotowanie koncepcji opracowania wstępnego materiałów ankietowych. Z punktu widzenia tematyki należy zasadniczo wyróżnić prace niemcoznawcze i prace odnoszące się do ZZ; jedne i drugie objęte są problematyką ekonomiczną, demograficzną i osadniczą, socjograficzną, prawniczą, geograficzną, historyczną, etnograficzną, biologiczną, językoznawczą, kulturoznawczą.

Zagadnienia niemcoznawcze, które powinny stanowić szczególnie troskliwe dobraną i we właściwe ręce oddaną tematykę, nie przedstawiają się w tej chwili najlepiej. Brak planu konsekwentnie opracowanego i realizowanego. Tu się otwiera duże pole działania dla IZ, który powinien działać w porozumieniu z innymi ośrodkami naukowymi (także katedrami germanistyki). Zainteresowaniem naszym musimy w równym stopniu objąć NRF co NRD.

W tematyce ekonomicznej rzuca się w oczy przewaga zaplanowanych prac regionalnych. Poprawka IZ powinna pójść w kierunku zaplanowania takich prac ekonomicznych, które uwzględniałyby generalne problemy całych ZZ na tle sytuacji kraju. Z planów badawczych instytutów powinny być raczej eliminowane opracowania wypływające z doraźnych potrzeb praktyki życia gospodarczego. Potrzebna jest ściślejsza kooperacja poszczególnych instytutów dla uniknięcia kolizji tematycznej. Kooperacja jest szczególnie potrzebna przy opracowywaniu zagadnień stykowych, np. współpraca portów ze Śląskiem. Uderza w planach brak nieraz podstawowych tematów. Np. IZ za mało zaplanował prac uwzględniających całą gospodarkę ZZ i za mało rozwinął badania regionalne na Ziemi Lubuskiej i Pomorzu Zachodnim. Instytut Bałtycki nie przewidział takich tematów, jak: rozwój polskiej floty handlowej, rozwój rybołówstwa morskiego w Polsce itd. W Śląskim Instytucie Naukowym brak opracowań monograficznych poszczególnych gałęzi przemysłu oraz monografii ekonomicznych miast większych. W Instytucie Śląskim w Opolu odczuwa się brak szerszego uwzględnienia przemysłu i rolnictwa, choć w tych dziedzinach są do zanotowania poważne osiągnięcia, mogące odegrać rolę istotnego argumentu antyrewizjonistycznego. Ze strony samych ekonomistów wysunięto szereg cennych sugestii.

Zagadnienia demograficzne zostały uwzględnione tylko w niektórych planach

badawczych instytutów. Najpełniej tę tematykę zaplanował Śląski Instytut Naukowy. Brak jest szerszych badań nad podstawowymi zagadnieniami demograficznymi.

Problematyka socjograficzna nie nasyciła równomiernie planów wszystkich ośrodków badawczych. Rzuca się w oczy prawie zupełne pominięcie przez tę tematykę ziem północnych, natomiast bardzo silne uwzględnienie ziem południowo-zachodnich. Na ogół brak jest w planach prac syntetycznych, na które prawdopodobnie w tej dziedzinie za wcześnie. Uderza niekorzystnie brak zainteresowań zjawiskami socjograficznymi w NRF.

Zagadnienia prawne dotyczą głównie prawa międzynarodowego, choć oczywiście nie można wykreślić tematyki niemieckiego prawa państwowego. Najsilniejszy zespół prawa międzynarodowego działa w IZ.

Zagadnienia historyczne brane są w planach pod uwagę głównie w celu zaspokojenia potrzeb wewnętrznych. Opracowania historyczne dają mieszkańcom ZZ niepokojonemu przez różny sposób sączoną propagandę rewizjonistyczną poczucie pewności gospodarza tych ziem. Z ZZ płynie najpilniejsze zamówienie do polskiej nauki archeologicznej i historycznej o dowody autochtonizmu. Tematyka archeologiczna w ankiecie obecnie jeszcze mało się wybija. Tematyka historyczna zamyka się prawie wyłącznie w obrębie czasów nowszych i najnowszych. W planach IZ reprezentowana jest tematyka wystarczająco ogólna i należąca do najaktualniejszej wśród zagadnień historycznych.

Co do innych nauk ankietą nie pozwala chwilowo na poczynienie jakichś podsumowań, nawet takich pobieżnych i tymczasowych, jak w przedstawionych poprzednio specjalnościach. Rzeczą najbliższych miesięcy musi być staranne zarejestrowanie prowadzonych w różnych miejscach badań naukowych, odnoszących się do Niemiec i ZZ, i zaktualizowanie wszystkich danych, uszeregowanie ich i następnie wysnucie wniosków. Wyniki tej pracy powinny być przedyskutowane na konferencji naukowej. Tego typu konferencje powinny się odbywać co dwa lata. Przynajmniej część tej konferencji powinna mieć charakter międzynarodowy.

Konferencja z udziałem przedstawicieli nauki trzech szczególnie zainteresowanych zagadnieniem rewizjonizmu zachodnioniemieckiego (Czechosłowacji i NRD), w części I poświęcona byłaby pogłębieniu zagadnienia rewizjonizmu zachodnioniemieckiego, zwłaszcza omówieniu aktualnych tez tegoż rewizjonizmu ze wskazaniem ich genealogii. W części II przedmiotem zainteresowania byłyby zagadnienia prawne, szczególnie z dziedziny prawa międzynarodowego. W III części należałoby rozpatrzyć problem niezbędności ZZ dla gospodarstwa niemieckiego. W IV części wysunięta zostałaby rola ZZ w gospodarstwie Polski Ludowej, przy czym zostałyby wysunięte zarówno osiągnięcia, jak i perspektywy rozwoju. Pożądane byłoby w tym miejscu uwzględnienie osiągnięcia i perspektyw rozwoju ziem czechosłowackich, które w wyniku wojny wszczętej i przegranej przez Niemcy zostały opuszczone przez dawną mniejszość niemiecką.

Udział przedstawicieli nauki wschodnioniemieckiej w rozważaniach naszych na temat rewizjonizmu zachodnioniemieckiego byłby nie tylko bardzo wymownym aktem politycznym, ale wniósłby z pewnością dużo do dyskusji nad samym problemem rewizjonizmu i jego genealogii, do dyskusji problemów prawnych, jak również całej złożonej problematyki niezbędności ZZ dla gospodarki niemieckiej.

Konferencja, o której mowa, realizowałaby postulat niniejszego zebrania naukowego, aby rewizjonistycznej akcji zachodnioniemieckiej przeciwstawić własną, oryginalną koncepcję.

Ponieważ na tym referacie wyczerpał się program spotkania, przewodniczący (prof. G. Labuda) dokonał podsumowania obrad. Problemy rewizjonizmu rozpatrywane są wspólnie przez Czechosłowaków i Polaków, jako dwa narody zagro-



zone bezpośrednio. Współpraca musi być prowadzona dalej. Dotąd wyjaśniliśmy sobie terminologię, metody badawcze i przedmiot badań.

W naszym stosunku do Niemiec nie może być mowy o nacjonalizmie; mamy szacunek dla dorobku robotnika i chłopca niemieckiego na naszych ZZ. Walczymy z imperializmem. Program działania dał w swym przemówieniu dyr. V. Sojak, który podkreślił, że brakło w obradach pogłębienia obrazu społecznego uwarunkowania rewizjonizmu. Zagadnienie niemieckie rozpatrywać należy na szerokim tle politycznym i z właściwej perspektywy. Dyr. V. Sojak zwrócił uwagę, że rewizjonizm służy idei rewanzu militarnego. Termin ten ukazuje grozę sytuacji. Na pierwszy plan należy wysunąć nie tylko współpracę, ale najściślejszy związek z Czechosłowakami. Przedmiotem przyszłej narady mogłaby być metoda socjalistycznego zagospodarowania ZZ w najszerszym aspekcie; dalej metoda pogłębiania wspólnego rynku między Polską a Czechosłowacją. Słusznie powiedział mgr B. Gruchman, że chodzi o optymalne wykorzystanie ZZ w interesie całego obozu socjalistycznego. Między narodem czechosłowackim a polskim powinna się wytworzyć więź ekonomiczna i społeczna. Zagrożenie obu naszych krajów jest równe; nie wolno powtórzyć błędu z 1938 roku, tarczą osłaniającą obóz pokojowej pracy jest NRD.

Ze strony czechosłowackiej podsumowania dokonał dyr. V. Sojak, który wyraził uznanie dla wieloletniej pracy uczonych polskich nad zagadnieniem rewizjonizmu. Spotkanie niniejsze dowodzi, jak owocna może być współpraca polsko-czechosłowacka. Serdecznie dziękował za zaproszenie na spotkanie.

Spotkanie zamknął prof. J. Deresiewicz.



w tr  
odby  
prze  
war  
tow  
pt.  
salsk  
rym  
posz  
szcz  
osta  
góln  
na  
graf  
wyd  
Re  
prof  
jews  
iany  
Ze  
nogr

P  
Inst  
16  
Zach  
Kom  
Zien  
claw  
wod  
dyre  
jako  
W  
tanc  
Inst  
styt  
Inst  
Age  
O  
posz  
nych  
na l  
opra  
wid  
Osw  
war